

# STATUS MORALNY ZWIERZĄT A DWA RODZAJE POTENCJALNOŚCI



URSZULA ZAROSA

Od momentu pierwszego wydania *Wyzwolenia zwierząt* upłynęło ponad 30 lat, mimo to sformułowany przez Petera Singera argument za tym, że zwierzęta (a przynajmniej kręgowce) posiadają interesy, które nie powinny być pomijane w naszych wyborach moralnych, nadal jest przedmiotem polemiki w dyskusjach etycznych. Wydawać by się mogło, że namawiający do wegetarianizmu filozof będzie sprzeciwiał się zabijaniu zwierząt. Nic bardziej mylnego. Singer uznaje utylitarystyczne argumenty dopuszczające zabijanie niektórych zwierząt, o ile będzie ono bezbolesne. Aby na gruncie jego etyki podtrzymać tezę, że nie powinniśmy (zwłaszcza w wysokorozwiniętych państwach zachodnich) zabijać zwierząt bez wyraźnej konieczności<sup>1</sup>, należałoby przedstawić argumentację uzupełnić o pojęcie potencjalności. Wymaga to również refleksji nad tym, jakie powinno być właściwe kryterium statusu moralnego.

## 1. PETERA SINGERA ETYKA PRAKTYCZNA

Fundamentem etyki Singera jest twierdzenie, że sądy etyczne powinny być formułowane z uniwersalnego punktu widzenia, co pociąga za sobą warunek bezstronności: nasze własne interesy nie mogą liczyć się bardziej niż interesy kogokolwiek innego<sup>2</sup>. Konsekwencją tezy, że musimy brać pod uwagę interesy wszystkich, których dotyczy dana decyzja moralna, jest zasada równego rozważenia interesów<sup>3</sup> nazywana przez Singera „minimalną zasadą równości”. Głosi ona byśmy w podejmowanych decyzjach brali pod uwagę siłę interesów tych, których ta decyzja dotyczy, nie wymaga jednak równego traktowania wszystkich objętych nią istot. Dokładne zrozumienie natury tej zasady implikuje, że nie będziemy naszych decyzji etycznych uzależniać od posiadanych przez konkretne jednostki własności i zdolności, a także od przynależności do określonych grup społecznych (narodowości, orientacji seksualnej czy nawet gatunku). Liczą się jedynie interesy, zaś minimalnym warunkiem (warunkiem wstępnym<sup>4</sup>) ich posiadania jest zdolność do odczuwania bólu i/lub przyjemności. Jeżeli chcemy sprawnie posługiwać się

zasadą równego rozważenia interesów, konieczne jest ustalenie, czyje preferencje musimy uwzględnić w momencie podejmowania decyzji. Za kryterium statusu moralnego były zwykle przyjmowane samoświadomość, bycie osobą czy inteligencja. Singer uznał te kryteria za arbitralne, zauważając, że ich stosowanie pomija w decyzjach moralnych nie tylko zwierzęta, ale także ludzi upośledzonych, noworodki, małe dzieci. Zgodnie z jego teorią zbiór istot objętych zasadą równego rozważenia interesów zostaje wyznaczony przez zdolność do odczuwania, jedyny dający się racjonalnie uzasadnić warunek troski o interesy innych.

Warto przypomnieć, że stany mentalne przypisywane zazwyczaj wyłącznie ludziom, jak zdolność do odczuwania bólu, smutku, radości, przysługują również zwierzętom (przynajmniej kręgowcom), ponieważ mają one podobny do naszego układ nerwowy i podobnie reagują na bodźce. O odczuwaniu bólu przez zwierzęta możemy dowiedzieć się w taki sam sposób, jak ma to miejsce w przypadku małych dzieci i niemowląt. Tak jak one, większość zwierząt nie potrafi opisać w zrozumiałym dla nas języku przeżywanych emocji, dlatego w celu ich określenia należy kierować się obserwacją ich zachowania i fizjologii. Marian Stamp Dawkins, profesor behawiorystyki zwierząt na Uniwersytecie Oksfordzkim, wymienia trzy źródła wiedzy dotyczące odczuwania bólu przez zwierzęta: stan zdrowia, objawy fizjologiczne oraz zachowanie<sup>5</sup>. Z uwagi na podobieństwo układu nerwowego kręgowców przyjmuje się, że wszystkie one są zdolne do odczuwania bólu<sup>6</sup>. Twórca etologii poznawczej Donald R. Griffin<sup>7</sup> wymienia z kolei trzy kategorie dowodów, które wskazują na świadome myślenie zwierząt. Należą do nich: wszechstronność zachowań adaptacyjnych w nowych sytuacjach, dowody fizjologiczne na istnienie tych funkcji mózgu, które skorelowane są ze świadomym myśleniem oraz zachowania komunikacyjne, poprzez które zwierzęta przekazują innym osobnikom swoje myśli<sup>8</sup>. Istnieją zatem dość przekonujące dowody, które przemawiają za tym, że zwierzęta są zdolne zarówno do odczuwania bólu, jak i myślenia. Według Singera istota, która nie posiada przynajmniej zdolności do odczuwania, nie posiada niczego, co należałoby wziąć pod uwagę przy podejmowaniu wyborów moralnych<sup>9</sup>. Jeśli jednak przyjmiemy takie kryterium statusu moralnego, napotkamy problemy, które stoją u podstaw najczęściej używanych zarzutów wobec argumentacji Singera, w tym na tzw. argument z zastępowalności<sup>10</sup>.

## 2. ARGUMENT Z ZASTĘPOWALNOŚCI

Znanym utilitarystycznym argumentem, który próbuje usprawiedliwić hodowlę zwierząt na mięso jest tzw. argument z zastępowalności. Polega on na tym, że aby zwiększyć całkowitą ilość przyjemności, a zmniejszyć całkowitą ilość bólu, możemy wybrać któryś z dwóch wariantów: albo zwiększyć ilość przyjemności już istniejących istot, albo zwiększyć liczbę istot, które będą wiodły przyjemne

życie<sup>11</sup>. W przypadku sytuacji zwierząt hodowlanych oznaczałoby to, że pewną ilość zwierząt, którym odbieramy życie w celach konsumpcyjnych, zastępujemy przynajmniej taką samą lub większą ilością stworzeń, którym zapewnimy równie komfortowe warunki bytowe. Jeżeli chcielibyśmy podważyć ten argument na gruncie zasady równego rozważenia interesów, należałoby się odwołać na przykład do losu zwierząt uznawanych powszechnie za samoświadome. Nie wydaje się możliwe opisanie ich rozwiniętego psychicznie życia jedynie w kategoriach terazniejszego odczuwania bólu lub przyjemności, a także zrównanie ich interesów z interesami istot, które dopiero zaistnieją<sup>12</sup>. Innym sposobem obrony może być odwołanie się do współczesnych warunków hodowli przemysłowej, gdzie jakość życia zwierząt jest zatrważająco niska. Cierpiące istoty można tu jedynie zastępować równie cierpiącymi istotami, zwiększając tym sposobem ogólną ilość bólu. Singer podaje jednakże przykład przemawiający na korzyść argumentu z zastępowalności. Jeśli na przykład zabijemy rybę w momencie, gdy jest ona nieprzytomna i zastąpimy ją taką, która nie zostałaby powołana do życia, gdyby poprzednia nadal żyła, to należy zwrócić uwagę, że nie ma większej różnicy, czy mamy do czynienia z dwiema różnymi rybami (gdzie jedną zastępujemy drugą), czy z jedną rybą, która straciła i odzyskała przytomność<sup>13</sup>. Dlaczego? Jeśli wykazemy, że ryby nie mają pragnień dotyczących przyszłości, a ich preferencje są jedynie terażniejsze, różnica między śmiercią a narodzinami zacierza się, a rybę – „naczyńnię na doświadczenie” – można zastąpić inną rybą. Wątpliwe jest, czy w świetle dzisiejszej wiedzy udałoby nam się udowodnić, że istotnie świadomość ryb nie wykracza poza aktualną zdolność do odczuwania bólu i/lub przyjemności. Nawet jeśli udałoby się wykazać, że tak jest, powstaje kilka ważnych pytań, których nie można pozostawić bez odpowiedzi: czy w konsekwencji moglibyśmy zastępować wszystkie zwierzęta, u których nie dowiedziono występowania samoświadomości lub złożonego myślenia? Być może moglibyśmy w podobny sposób zastępować znajdujące się w śpiączce trzymiesięczne dzieci, które w danym momencie nie odczuwają bólu, a przed zapadnięciem w śpiączkę nie miały skomplikowanych pragnień, świadomości przeszłości i planów na przyszłość.

Uważam, że w argumentacji Petera Singera zabrakło odniesienia do potencjalności. Mam na myśli potencjalność odczuwania cierpienia rozumianą jako możliwość rozwinięcia bądź przywrócenia zdolności do odczuwania bólu i/lub przyjemności (tym samym zdolność do stania się istotą posiadającą interesy). Argument z potencjalności Singer rozwija głównie w kontekście argumentu przeciw aborcji, mówiąc o potencjalnej istocie ludzkiej<sup>14</sup>. Dochodzi do wniosku, iż potencjalność do stania się osobą czy istotą ludzką nie liczy się przeciw zabijaniu z powodu braku przejścia od „A jest potencjalnym X-em” do „A posiada prawa X-a”<sup>15</sup>. Postaram się wykazać, że da się sformułować kryterium potencjalności w sposób, który nie prowadzi do równie radykalnych wniosków (płód = dorosły) i nie odnosi się do argumentów szowinistów gatunkowych. Może stanowić też pomoc w odparciu zarzutu z zastępowalności.

W celu uniknięcia wspomnianych problemów postuluję, by status moralny przyznawano nie tylko istotom, które aktualnie są zdolne do odczuwania bólu i/lub przyjemności, ale także: 1) istotom, które aktualnie nie mają takiej zdolności, ale są w trakcie jej rozwijania (np. płód); 2) istotom, które są jej tymczasowo pozbawione, ale posiadały ją wcześniej i będzie można ją przywrócić po jakimś okresie jej nieobecności (np. człowiek/zwierzę znajdujące się w śpiączce) oraz 3) istotom świadomym, których zdolność odczuwania ma trwale charakter potencjalny (np. chorzy na analgezę wrodzoną), lecz które spełniają inne kryteria istotne moralnie (są samoświadome, są częścią rodziny etc.) Przyjmując tak rozumianą potencjalność, możemy odeprzeć argument z zastępowalności zwierząt, bowiem potencjalność, którą posiada dana istota gwarantowałaby jej prawo równego rozważenia interesów nawet wtedy, gdy została ona pozbawiona przytomności. W wymienionym przeze mnie przykładzie z rybą (lub w przypadku niemowlęcia znajdującego się w śpiączce) oznaczałoby to, że nie możemy pozbawić życia istoty, która w danym momencie nie doświadcza bólu. Posiada ona bowiem potencjał, który jest gwarantem nadania jej statusu moralnego, a tym samym objęcie zasadą równego rozważenia interesów w sytuacji konfliktu preferencji.

### 3. DWA RODZAJE POTENCJALNOŚCI

Bardzo często w dyskusjach na temat aborcji argument z potencjalności sprowadza się do absurdu twierdząc, że skoro zygota jest potencjalną istotą czującą, jest nią również plemnik i komórka jajowa. Dalee Jacqueline odpowiadając na ten argument<sup>16</sup>, wskazuje na przykład porównujący potencjalność plemnika i komórki jajowej z potencjalnością płodu znajdującego się w ciele ciężarnej kobiety<sup>17</sup>. Czy na pewno mamy tu do czynienia z taką samą potencjalnością? Singer przypisuje moralne prawa oraz posiadanie interesów istotom zdolnym do odczuwania bólu i przyjemności. W kwestii aborcji opowiada się za klasycznym argumentem, który przyznaje status moralny płodowi, kiedy ten staje się zdolny do odczuwania (pominę tutaj kwestię trudności, jakie wiążą się z ustaleniem tej granicy) i zarazem dopuszcza aborcję w interwale czasowym pomiędzy zapłodnieniem a uzyskaniem tej zdolności. Jacqueline decyduje się podważyć ten argument, odwołując się do zagadnienia potencjalności. Jeśli płód faktycznie nie jest świadomy (a tym samym według Singera nie posiada statusu moralnego), to jest on przynajmniej potencjalnie świadomy, tak jak znajdujący się w śpiączce dorośli<sup>18</sup>. Nie należy zatem ograniczać praw moralnych do momentów, w których dana istota aktualnie manifestuje swoją zdolność do odczuwania bólu lub cierpienia. Choć płód we wczesnej fazie rozwoju nie potrafi odczuwać, to jeśli nic z zewnątrz mu nie przeszkodzi, stosunkowo szybko przekształci się w istotę czującą<sup>19</sup>. Relatywnie krótki czas, jaki dzieli normalnie rozwijający się płód od momentu poczęcia/implantacji do momentu uzyskania zdolności do odczuwania, nie powinien usprawiedliwiać

pozbawiania go statusu moralnego, tak jak nie usprawiedliwia nas relatywnie krótki czas, który dzieli noworodka w śpiączce od momentu jego wybudzenia.

Jacquette wyróżnia dwa rodzaje potencjalności: słabą oraz mocną<sup>20</sup>. Potencjalność plemnika czy komórki jajowej jest według niego jedynie logiczną możliwością, zatem jest słaba. Natomiast potencjalność zarodka jest potencjalnością mocną, którą Jacquette nazywa naturalnie prawdopodobną. Powróćmy więc do przykładu, który pozwoli lepiej to zobrazować<sup>21</sup>. Wyobraźmy sobie płód we wczesnym stadium rozwoju w ciele zdrowej kobiety. Następnie rozważmy przypadek, w którym mamy do czynienia z nasieniem płodnego mężczyzny oraz komórką jajową płodnej kobiety. Czy możemy z całą pewnością stwierdzić, że w obu przypadkach mamy do czynienia z taką samą potencjalnością albo przynajmniej z takim samym stopniem potencjalności? Według Jaquetta o zarodku możemy powiedzieć, że jest on potencjalną, ale *jeszcze nie* faktycznie czującą istotą, natomiast plemnik i komórka jajowa to potencjalna, ale *nie* faktycznie czująca istota. Ta niewielka leksykalna różnica ma wskazywać na istotną odmienną między dwoma przypadkami. Mocna potencjalność zarodka oznacza zatem, że posiada on w sobie wszystkie czynniki sprawcze, jakie są potrzebne dla procesu przekształcenia go w istotę czującą i jeśli nikt nie będzie ingerował w jego rozwój, tak się stanie. Słaba potencjalność gamet oznacza, że potrzebny jest zewnętrzny czynnik sprawczy, którego działanie może rozpocząć proces przekształcania. Nawet jeśli plemnik znajduje się w ciele kobiety, wciąż jest co najwyżej potencjalnym płodem. Jego potencjalność jest słaba, nie wystarczy, aby upłynął pewien odcinek czasu, by przekształcił się w istotę czującą, ale potrzebne jest działanie czynnika zewnętrznego. Tym samym musimy również wziąć pod uwagę prawdopodobieństwo, iż dojdzie do zapłodnienia.

Problem komplikuje się, kiedy mamy określić, w którym momencie dochodzi do uzyskania wspomnianej mocnej potencjalności. Być może dzieje się tak, kiedy 23 chromosomy męskie połączą się z 23 chromosomami żeńskimi i zaczyna powstawać nowy organizm, który charakteryzują: odmienną od jakiegokolwiek komórki ojca czy matki, posiadanie unikalnego kodu genetycznego, który sprawia, że jest on kompletnym, choć niedojrzałym organizmem<sup>22</sup>. Jednak przypadek bliźniąt monozygotycznych albo dane o obumieraniu 1/3 do 1/2 zygót przed zagnieżdżeniem<sup>23</sup> każą nam położyć nacisk raczej na moment implantacji, jako moment uzyskania mocnej potencjalności. Niezależnie od odpowiedzi na to pytanie komórka jajowa oraz plemnik są jedynie częścią organizmu, tak jak na przykład komórki skóry czy włosów, zaś embriion posiada dyspozycję, by przekształcić się w dojrzałego osobnika. Jego mózg i system neurologiczny w relatywnie krótkim czasie rozwiną się i stanie się on istotą czującą. Jeśli płód dobrze się rozwija, nie ma potrzeby zewnętrznej ingerencji, aby tak się stało. Zupełnie inaczej jest w przypadku gamet rozrodczych, które nie są w stanie rozwinąć się w samoistny organizm.

W podobnym duchu argumentuje K.V. Wilkes<sup>24</sup>, która twierdzi, że w przypadku zapłodnionej komórki jajowej mamy do czynienia z kandydatem na osobę, która ma uchwytną tożsamość i któremu przysługuje jednostopniowa potencjalność przekształcenia się w pełnoprawną osobę<sup>25</sup>. Odnośnie gamet, mówimy o dwustopniowej potencjalności, bowiem gamety mogą się połączyć i przekształcić w płód lub może nie dojść do połączenia. Drugi stopień to możliwość przekształcenia się w osobę<sup>26</sup>. Choć Wilkes stosuje zupełnie inne kryterium statusu moralnego, to jej podział potencjalności opiera się zasadniczo na tej samej intuicji, na której opiera się Jaquette, a mianowicie, że należy stanowczo rozróżnić potencjalność gamet od potencjalności, jaką posiada zarodek. Również Jeff McMahan wyróżnia dwa rodzaje potencjalności: potencjalność wewnętrzną oraz zewnętrzną. X ma wewnętrzną potencjalność, by stać się Y, jeśli jedyne, czego potrzebuje z zewnątrz, by stać się Y, to jego normalne środowisko<sup>27</sup>. McMahan wskazuje, że tylko wewnętrzny potencjał może się liczyć w rozważaniach nad statusem moralnym. Moim zdaniem warto użyć tego rozróżnienia do porównania potencjalności gamet i płodu, lecz będzie to tylko kontynuacja myśli, jaką znajdujemy już u Arystotelesa, który wyróżniał potencjalność aktywną i pasywną. Potencjalność aktywna oznaczała zdolność danej substancji do samoprzekształcania się i samorozwoju, zaś pasywna – zdolność do podlegania zmianie na skutek działania czynnika zewnętrznego<sup>28</sup>, co zasadniczo zgadza się z rozróżnieniem przyjętym chociażby przez Jaquetta.

#### WNIOSKI

Wcześniej zauważyłam, że grono istot posiadających status moralny należałoby rozszerzyć nie tylko o płody, czyli istoty, które są w trakcie rozwijania zdolności do odczuwania bólu i przyjemności, ale także (co wydaje się bardziej oczywiste) utrzymać w nim istoty, które są jej tymczasowo pozbawione, ale posiadały ją wcześniej, czyli na przykład ludzi/zwierzęta znajdujących się w śpiączce, w znieczuleniu ogólnym bądź nieprzytomnych. Według definicji Jaquetta w tych przypadkach będziemy mieli do czynienia z mocną potencjalnością. Znajdujący się w śpiączce noworodek nie traci swojej zdolności do odczuwania, lecz w danej chwili z niej nie korzysta. Jego odczuwanie czy status moralny nie są podawane w wątpliwość, tak jak nie podaje się w wątpliwość statusu moralnego osoby, która akurat się zdrzemnęła<sup>29</sup>. Choć zauważamy pewną dysproporcję między potencjalnością płodu a chociażby potencjalnością osoby znajdującej się na stole operacyjnym, to nie mamy do czynienia z różnicą jakościową, a jedynie ilościową. Czas, jaki jest potrzebny do odzyskania lub uzyskania zdolności do odczuwania (czyli warunku posiadania interesów) nie powinien stanowić o statusie moralnym danej istoty. Jeśli posiada ona mocną potencjalność uzyskania zdolności odczuwania, oznacza to, że spełnia warunek wystarczający, by zostać wziętą pod uwagę

w naszych decyzjach moralnych. Oczywiście nie oznacza to, że należy na równi traktować dorosłą kobietę i płód, chodzi jedynie o każdorazowe objęcie zasadą równego rozważenia interesów wszystkich istot, które mogą te interesy posiadać.

Jako trzecią grupę, której przysługuje status moralny, wymieniłam istoty świadome, których zdolność odczuwania ma trwale charakter potencjalny, czyli na przykład chorych na analgezję wrodzoną. Nie ma wątpliwości co do tego, iż są to osoby świadome, odpowiedzialne i przysługuje im status moralny. Niemniej według kryterium odczuwania bólu, nawet rozszerzonego o potencjalność, jest to przypadek problematyczny. Jeśli mielibyśmy określić, jaki jest stopień potencjalności w wypadku tych osób, z pewnością należałoby odmówić im posiadania potencjalności w sensie mocnym. Chorzy nie są w stanie rozwinąć wymaganej zdolności. Pozostaje ona jedynie logiczną możliwością, która nie zostanie zrealizowana. Czy możemy zatem zjeść taką osobę, a następnie zastąpić innymi chorymi na analgezję, którzy będą wiedli przyjemne życie? Oczywiście przykład jest absurdalny, gdyż zdolność do odczuwania należy traktować jako warunek wystarczający posiadania interesów. Z drugiej strony możemy sobie wyobrazić świat, w którym stworzona została sztuczna inteligencja i wynaleziono roboty zdolne do samodzielnego myślenia, podejmowania decyzji i przetwarzania bodźców z otoczenia. Czym właściwie różniłby się ich status moralny od statusu osoby chorej, niezdolnej do odczuwania bólu i przyjemności? Możemy stwierdzić, że roboty nie posiadają qualiów, jednakże śpiący (aktualnie nie śniący), chorzy na analgezję też nie. Jediną różnicą byłoby potencjalne posiadanie qualiów. Znow dotarlibyśmy do momentu, w którym musimy zdefiniować stopnie oraz rodzaje potencjalności.

Być może postulat, aby kryterium statusu moralnego uczynić potencjalność (w sensie mocnym) do odczuwania cierpienia wydaje się nieco kontrowersyjny, jednak jest to próba uzupełnienia argumentacji Singera, który musi dopuścić chociażby zabijanie niektórych zwierząt, a nawet niektórych ludzi, by utrzymać spójność swojej teorii. Jego argumentacja, wychodząca od zasady równego rozważenia interesów, jest zasadniczo słuszna, jednak wymaga określenia, czyje interesy należy brać pod uwagę w momencie podejmowanie decyzji moralnych. Rozszerzenie kryterium statusu moralnego o mocną potencjalność odczuwania bólu i/lub przyjemności pozwala uniknąć przynajmniej części zarzutów stawianych Singerowi oraz paradoksów, jakimi są na przykład niemowlęta w stanie śpiączki (które, jeśli chcielibyśmy być konsekwentni w naszych poglądach, moglibyśmy dowolnie zabijać czy zjadać i zastępować innymi zadowolonymi niemowlętami). Jeżeli przyjmujemy zasadę równego rozważenia interesów, to zaproponowane ujęcie statusu moralnego wydaje się rozwiązywać przynajmniej część praktycznych problemów moralnych. Nadanie statusu moralnego płodom, zwierzętom, ludziom w śpiączce, ludziom upośledzonym czy chorym na analgezję nie oznacza jednakowego ich traktowania, gwarantuje jedynie objęcie ich zasadą równego rozważenia interesów. Posiadanie potencjału nie oznacza zatem posiadania praw dorosłego czło-

wieka, tak jak posiadanie przez księcia potencjału do bycia królem nie oznacza, że przysługują mu królewskie przywileje<sup>50</sup>.

W świetle tak określonego statusu moralnego naturalną konsekwencją wydaje się odrzucenie wszelkich praktyk prowadzących do przedmiotowego traktowania zwierząt (przynajmniej kręgowców), takich jak: jedzenie mięsa, przemysłowa hodowla zwierząt, testy prowadzone na potrzeby przemysłu kosmetycznego, wykorzystanie zwierząt dla rozrywki, kupowanie ubrań z elementów ciał zwierząt, trzymanie w domu egzotycznych gatunków. Oczywiście ogólnej zasady poszanowania życia zwierząt nie należy traktować arbitralnie, w utylitaryzmie Singerowskim należy pamiętać (na tyle, na ile to możliwe) o każdorazowym rozważeniu interesów istot objętych problematyczną sytuacją. Czasem interes człowieka może przeważać interes zwierzęcia (choćby w przypadku Inuitów żywiących się rybami, czy możliwości uzyskania szczepionki ratującej życie ludzkie dzięki badaniom prowadzonym na myszach). Jednak należy pamiętać o wielu przypadkach, w których interesy zwierząt nie mogą być dłużej pomijane (jak chociażby w przypadku chęci zjedzenia *foie gras*).

## PRZYPISY:

- <sup>1</sup> Np. konieczności obrony przed napastnikiem albo zagrożenia śmiercią głodową.
- <sup>2</sup> P. Singer, *Etyka praktyczna*, tłum. A. Sagan, Książka i Wiedza, Warszawa 2003, s. 27.
- <sup>3</sup> Tamże, s. 34
- <sup>4</sup> Tamże, s. 67.
- <sup>5</sup> M. Stamp Dawkins, *Naukowe podstawy ustaleń, czy zwierzęta są zdolne do cierpienia*, w: *W obronie Zwierząt*, pod red. P. Singera, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 2011, s. 47.
- <sup>6</sup> G. Varner, *How facts matter*, w: *The Animal Ethics Reader. 2<sup>nd</sup> Edition*, ed. S.J. Armstrong, R.G. Botzler, Routledge, Oxon, 2008, s. 141.



- <sup>7</sup> D.R. Griffin, *Umysły zwierząt. Czy zwierzęta mają świadomość?*, tłum. M. Ślósarska, A. Tabaczyńska, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2004.
- <sup>8</sup> Tamże, s. 33.
- <sup>9</sup> P.Singer, *Etyka praktyczna...*, dz. cyt., s. 67.
- <sup>10</sup> Tamże, s.123
- <sup>11</sup> Alternatywnym podejściem jest uwzględnienie jedynie istot już istniejących w momencie podejmowania decyzji, Singer nazywa je poglądem „uprzedniego istnienia” (tamże, s. 107).
- <sup>12</sup> Tamże, s.124.
- <sup>13</sup> Tamże, s. 127.
- <sup>14</sup> Tamże, s.150–153.
- <sup>15</sup> Tamże, s. 151.
- <sup>16</sup> D. Jacquette, *Two Kinds of Potentiality: a Critique of McGinn on the Ethics of Abortion*, “Journal of Applied Philosophy” 2001, Vol. 18, No 1.
- <sup>17</sup> Tamże, s. 83.
- <sup>18</sup> Tamże, s. 82.
- <sup>19</sup> Tamże.
- <sup>20</sup> Tamże, s. 84.
- <sup>21</sup> Tamże, s. 83.
- <sup>22</sup> P. Lee, R.P. George, *The Wrong of Abortion*, w: *Contemporary Debates in Applied Ethics*, ed. A.I. Cohen, Ch. Heath Wellman, Blackwell Publishing 2005, s.14.
- <sup>23</sup> H. Bartel, *Embriologia*, Wydawnictwo Lekarskie PZWL, Warszawa 2010, s.111.
- <sup>24</sup> K.V. Wilkes, *Od zarodka do osoby ludzkiej*, przeł. J. Hołówka, „Etyka” 1988, 23.
- <sup>25</sup> Tamże, s. 93.
- <sup>26</sup> Tamże.
- <sup>27</sup> Tamże, s. 312.
- <sup>28</sup> J. Różyńska, *Od zygoty do osoby. Potencjalność, identyczność i przerywanie ciąży*, słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2008, s. 27
- <sup>29</sup> M.A. Warren, *Moral Status. Obligation to Persons and Other Living Things*, Clarendon Press, Oxford 1997, s. 206.
- <sup>30</sup> J. McMahan, *The Ethics of Killing...*, dz. cyt., s. 308.